

# TEDE & SIR MICH, Szpanpan

Ej ziom,  
Kiedy znowu tak się zdarzy, że  
Zobaczysz mnie siedzącego na skraju swojej duszy  
Patrzącego w nicość  
W moich oczach zobaczysz, że chciałem znowu naprawiać swait  
Chciałem go zmieniać  
Wtedy proszę cię o jedno  
Stań vis a vis mnie  
Spójrz mi w oczy  
I jebnij mi w ryj

Zajebisty life mam /2x  
Wypij za to ze mna szampan  
Przybij ze mną HI5

Latam po knajpach  
Stylem robię im hypa  
Na tych imprezkach  
kumpel pisze ..  
bo kupuję maybach

.. to prawda  
Nie jakaś chujnia wybita w tam-tam

...  
Wolna amerykanka  
Tańcz  
Imiona zmieniać można  
Numery też  
Ale Fakt to fakt  
Tańczą przy nas szprychy, wiesz  
Super ekstra szprychy  
Możesz marzyć o takich dziewczynach  
Ciebie nie może być przy tym  
Może choć jedna setna to skuma  
Reszta jest nieistotna  
Zajebisty life tu mam  
weź za to szampan

W mojej dłoni moet  
Jak pistolet korek robi  
Biorę to co moje  
Będę szampan po nich lał  
Lał!  
/2x

Wszystko się zgadza jak nigdy  
Zgadza się, jak nigdy  
I gdy stoję przed lustrem to mogę tu wskazać  
Na to kto jest tu winny  
Biorę te winy na siebie  
I jak tu mówimy biorę je wszystkie  
Żyjemy se zajebiscie  
Mów, Kto rozpierzdził znów szolbiz  
Kto rozpierzdził znów OLIS  
Bo koleś znów coś rozpierzdzi  
Każdy ma swoje gównno  
Taki mam lajf i dajcie mi żyć nim  
Kiedy uderzę tu w błat  
Usłyszysz tylko nożyczki  
Proste jak 10 liczby  
Tylko mi nie mów jak żyć mi  
Mam bagaże doświadczeń  
Walizy wyszyte złotymi nićmi  
I jeśli wymagasz więcej od siebie

To jebie to  
Ale ode mnie weź odbij  
Żyje tu przyjemnie  
Przynajmniej dla mnie jest, dzień dobry

W mojej dłoni moet  
Jak pistolet korek robi  
Biorę to co moje  
Będę szampan po nich lał  
Lał!  
/2x

Zajebiste mam życie  
Na życie marzył o nim przed tem  
Moja dupa mówi mi szeptem  
Chce pieprzyć cię...  
piękne życie choć trefne  
nigdzie nic nie jest pewne dzisiaj  
żyje tylko momentem  
pije moetem toast za życie  
Zabrałbym cię na tydzień kicia  
Zabrałbym ją pod palmy  
Teraz wypijmy toast dla życia  
Dom perignon odpalmy  
Ja nie mam weekendów normalnych  
Koncertów mam pełen grafik  
Dla tych występów jestem tu je  
Rób co najlepiej potrafisz  
Trzymam się tej zasady  
Koncentruje się na tym  
Robię tu hałas  
Wydaje hajs  
Koncertuję, skupiam się na tym już  
Nie robię poza tym nic  
Reszta to życie i splendor  
I coż masz problem ze na  
Ja wolę życie pełną gębą

W mojej dłoni moet  
Jak pistolet korek robi  
Biorę to co moje  
Będę szampan po nich lał  
Lał!  
/2x